

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich
postach cesarstwa niemieckiego i
w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preis-
liste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych kra-
jach: cena poznańska z dołączeniem prze-
syłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnych siedmio-
dziesięciu wierszy. — Reklamy po 80 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Sobota, 7 lipca 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Ojca świętego Leona XIII
Encyklika
o wolności człowieka.

(Z łacińskiego oryginału.)

(Ciąg dalszy).

Nieco łagodniejsi są w sądach swoich, atoli wcale nie są konsekwentniejszymi ci, którzy sądzą, że w prawdziwym życiu i obyczajach ludzi prywatnych winny się stosować do prawa Bożego, twierdząc jednakże, iż prawa te bynajmniej do państwa stosowane być nie mogą, — że w sprawach publicznych godzi się od rozkazu Bożego niekiedy odstępować, i że nie potrzeba się w prowadzeniu wcale do nich stosować. Z takiej zasady konsekwentnie wypływa, ona skodliwa doktryna, że państwo z Kościołem nie ma nic wspólnego — i że pierwsze od drugiego rozłączyć należy. Nietrudno jest wykazać, jak wiele te zdania są nierozsądne. Sama bowiem przyroda głośno dowodzi, że obywatelom w jednej społeczności państwowej połączonej przysługiwają możliwości życia uczciwego, to jest życia według praw Bożych, ponieważ Bóg jest początkiem wszelkiej uczciwości i sprawiedliwości — i dla tego byłoby wielką sprzecznością móż się wcale o te prawa nie troszczyć, a nawet na drodze prowadzenia państwowego wprost nie nawinąć przeciw tym prawom Bożym stanowić. Następnie ci, którzy stoją na czele państwa, tyle są temu państwu winni, że nie tylko o korzyści i sprawy zewnętrzne, ale, co ważniejsza, o dobra duchowe za pomocą prowadzenia starać się powinni, aby zaś te dobra duchowe wzrastać i rozwijać się mogły, nie można nie odpowiedniejszego wyznać na dwa progi i przepięty, których twórcą jest Pan Bóg — i dla tego niektórzy, rządząc państwem, o prawa Boże troszczyć się nie chcą, sprawdzają władzę polityczną z właściwej drogi i odwodzą ją od swego założenia i od przepisów natury. Więcej jeszcze zależy na tym — i na to wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę — że chociaż władza świecka nie do tego samego celu w pierwszeli linii zdążyć i nie tą samą drogą kroczyć, co władza duchowna, to jednakże w wykonaniu swego zadania z konieczności jedna z drugą niekiedy spotykać się musi. I jedna i druga władza nad temi samymi osobami dzierży panowanie, i niejednokrotnie się zdarza, że choć nie w jeden i ten sam sposób, jednak o jednej i tej samej sprawie wyrokować muszą. Ilekroć się coś podobnego zdarzy, — ponieważ walka i zatarg byłoby rzeczą nierozsądną i sprzeciwiałaby się najmądrzejszej woli Bożej — przeto koniecznie należy znaleźć także sposób, na podstawie którego możnaby po usunięciu sporów i zatargów jedynomyślnie i zgodnej chwyć się taktyki.

O takiej zgodności bardzo słusznie i trafnie powiedziano, że podobna jest do połączenia, zachodzącego między ciałem i duszą — i to na korzyść jednej i drugiej strony; rozszerzenie tego połączenia jest szczególnie szkodliwe dla ciała, ponieważ przez nie ciało życie utraci.

Abysię to jeszcze lepiej wydatniło, należy rozrost różnych swobód i wolności, które mają być właściwością i zdobyczą wieku naszego, z osobna dobrze sobie rozważyć. Najprzód tedy przypatrzmy się w różnych jednostkach temu, co tak bardzo sprzeciwia się potęgą religii — to jest tak zwaną wolności wyznania, opierającej się na tej zasadzie, że każdemu wolno jest wyznawać tę religią, która mu się podoba, albo wogóle, jak to mówią, być bezwyznaniowym.

Tymczasem wprost przeciwnie, ze wszystkich obowiązków człowieka ten jest niewątpliwie największy i najświętszy, który nam nakazuje z dziecięciem przywiązaniem i religijnym uczuciem Boga czcić i miłować; — a to z konieczną konsekwencją z tego wypływa, że ciągle i nieustannie znajdujemy się w mocy Pana Boga, że jesteśmy pod rozkazami Bożej potęgi i boskiej Opatrzności, i że od niego wyszedłszy, do niego też wrócić powinniśmy. Dodać do tego należy, że bez religii człowiek żadną miarą nie może się zdobyć na cnotę w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu. Cnota bowiem jest natury moralnej, a obowiązki jej wprost nas prowadzą do Boga, który dla człowieka jest najwyższym i najwzniośle-

szem dobrem. Dla tego też religia, która jak mówi św. Tomasz (II, II quaestio LXXXI, a. 6), sprawia to, co wprost skierowane jest ku chwale Boga, jest panią i kierowniczką cnot wszystkich. Jeżeli zaś w tym razie, gdy istnieć będzie obok siebie kilka pomiędzy sobą sprzecznych religii — jeżeli w tym razie pytać będziemy, której z pomiędzy wszystkich koniecznie trzymać się należy, wtedy rozum i istota rzeczy niewątpliwie odpowiadzą nam, że tę, którą Bóg każe, którą ludzie sami łatwo za taką uznają z pewnych znamion zewnętrznych, jakimi Opatrzność Boża od innych ją odznaczyła, ponieważ w rzeczach takiej doniosłości możliwość błędów pociągnęłaby za sobą największe klęski i ruiny.

Dla tego to człowiek wraz z wolnością, o której mówimy, otrzymał możliwość, iż najświętszy obowiązek obalić lub bezkarnie od niego odwrócić się może, i że odwróciwszy się od niezmiennego dobra do złego zwrócić się może: co jednakże, jako już wyżej powiedzieliśmy, nie jest wolnością, lecz zepsowaniem wolności, i niewolą ducha do grzechu się skłaniającego.

Ta sama wolność uważana w państwie bynajmniej do tego nie zmierzają, aby państwo nie miało żadnej religii, albo, iżby jej publicznie wyznawać nie nakazywało, iżby żadnej religii nad drugą nie przekładało, lecz iżby wszystkie jedną miarą, nie zważając wcale na lud, jeśli tenże katolicką religią wyznaje. Gdyby tak być miało, wtedyby prawdą być musiało, że obowiązki świeckiej społeczności względem Boga, albo w ogóle są żadne, albo też bezkarnie przekraczane być mogą, co jedno i drugie wyraźnie jest fałszywem. Nie należy bowiem wcale o tym wątpić, że społeczności państwowe utworzone zostały między ludźmi z woli Bożej, czy to zwaną bynajmniej na jej obraz, czy ona jej formę — i że ta wola Boża powinna być kierującą powagą w tej społeczności, czy to ze względu na przyczynę, czy też ze względu na źródło wielkich korzyści, jakimi się staje dla państwa.

Bóg stworzył człowieka do wspólnego życia i umieścił go w towarzystwie podobnych do niego istot, aby w społeczności i towarzystwie ludzkim znalazł to, czego natura jego pragnie, a czego by sam w odosobnieniu osiągnąć nie mógł. Ztąd to społeczność ludzka, dla tego że jest społecznością państwową, powinna Pana Boga za Ojca i twórcę swego uznawać, a jego władzę i panowanie czcić i szanować. Zakazuje przeto sprawiedliwość, zakazuje sam rozum, iżby państwo miało być bez Boga, czyli bezwyznaniowym, lub, co ostatecznie do ateizmu prowadzi, aby państwo względem wszystkich (jak je nazywają) religii jednak było usposobione, i iżby wszystkim bez różnicy jedne i te same przyznawała prawa i przywileje. Skoro tedy w państwie każdym jedna religia koniecznie wyznawana być winna, należy tylko tę wyznawać, która jedynie jest prawdziwą. Tę zaś łatwo jest poznać mianowicie w państwach katolickich, ponieważ w niej wybitnie się pokazują pewne niezawodne i niewątpliwie znamiona. Dla tego też ci, którzy na czele rządów stoją, niechaj tę religią zachowują, — niechaj jej bronią, jeśli pragną rozsądnie i z korzyścią (co jest ich obowiązkiem) starać się o dobro obywateli. Publiczna bowiem władza ustanowiona jest dla pożytku i korzyści poddanych swoich, a chociaż głównie do tego zmierzają, aby ludzkość doprowadzić do ziemskiej i doczesnej pomyślności, to jednakże żadną miarą nie wolno jej jest z mniejszą, lecz raczej obowiązkiem jej jest zwiększać człowiekowi możliwość osiągnięcia onego najwyższego i najcenniejszego dobra, na którym wieczna szczęśliwość człowieka polega — i do którego dojść nie może, gdyby się miał stać objętym dla religii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poznań, 6 lipca.

(Przyczynki do sprawy zjazdowej. — Doniesienia: z Paryża, Wiednia, Rzymu, Hagi i Białogrodu.)

Jenerał v. Pape powrócił z Petersburga do Berlina, przywoząc dla cesarza Wilhelma list od cara Aleksandra. Berlińska „Kreuz Ztg.“ odebrała z Petersburga doniesienie, że ustne relacje jenerala v. Pape w najwyższym stopniu zadowolony cara Aleksandra; ztąd się też tłumaczy owo niezwykle serdeczne a świe-

te przyjęcie jenerala w Peterhofie i udekorowanie go najwyższymi państwowymi orderami. Kwestya zjazdowa w zasadzie jest też już rozstrzygnięta, a tylko poszczególne jej punkta mogą ulegać wątpliwości. Wobec tego, że hr. Herbert Bismarck towarzyszy na cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Petersburga, dzienniki tamtejsze zapowiadają, że i p. Giers znajdować się będzie w otoczeniu cara. Dość naiwnie brzmią twierdzenia kilku berlińskich gazet, że podczas zjazdu tego nie zostaną poruszone żadne poszczególne polityczne kwestye.

Berliński „Tageblatt“ w dniu wczorajszym odebrał depeszę z Petersburga, według której nadejść tam dotąd miało autentyczne a stanowcze doniesienie, że cesarz Wilhelm w przyszły piątek wyruszy w drogę a na dniu 16 b. m. stanie w Peterhofie. Wiarogodne niemieckie źródła stwierdzają też, że cesarz wieczorem dnia 11 b. m. opuści Berlin, dwa dni zabawi w Kilonii a w nocy z 13 na 14 wsiądzie na parostatek. Ze względu na środki ostrożności, zachowywane zawsze około osoby rosyjskiego cara, dotychczas jeszcze trudno przewidzieć, gdzie właściwie nastąpi pierwsze spotkanie monarchów. Wobec świeżego wyjazdu pary carskiej do fińskiego archipelagu byłoby możliwem i to, że spotkanie nastąpi na otwartym morzu — z drugiej strony przeciw może para carska przed 16 b. m. bez trudności powrócić do Peterhofu. — Według doniesień prasy berlińskiej ma podróż cesarza Wilhelma ze względu na niezwykłe jej polityczne znaczenie odbyć się z jak największym przepychem. Nie może ulegać wątpliwości, że liczną a okazałą eskadra towarzyszyć będzie jachtowi „Hohenzollern.“ Marszałek naczelny dworu, baron Liebenau, nie małe poniesie będzie trud, aby sprzątać, zwłaszcza, że i liczną wojskowa świta otaczać będzie cesarza; między innymi znajdować się w niej mają jenerał v. Werder i jenerał kwatremistrz hrabia Waldersee. Między pismami berlińskimi wszczęła się polemika w skutek twierdzenia jednego z nich, że cesarz Wilhelm odbędzie podróż morską w charakterze i stopniu kontradmirała eskadry. O ile się zdaje, to widzieje on na siebie prawdopodobnie mundur kontradmirała, jako odpowiadający mundurowi jenerał-majora, noszonemu zwykle przez cesarza — aby zewnętrznie okazać interes żywy dla rozwoju niemieckiej floty.

W Petersburgu samym obiegają dotąd jeszcze najsprzeczniejsze wersje co do szczegółów przybycia cesarza Wilhelma. Znaczna część gazet tamtejszych powtarza wieść, że powitanie nastąpi nie w Peterhofie, ale w letnim pałacu Kymene, położonym na fińskim wybrzeżu — dokąd car wyjedzie na spotkanie gościa swego, aby wspólnie z nim wyjechać następnie do Peterhofu i stanąć tam między 18 a 20 lipca. Pobyt cesarza Wilhelma w Peterhofie ma trwać cztery dni.

Prócz powyższej kłają między publicznością stolicy rosyjskiej i przeciwne wieści — według których cesarz Wilhelm nie wyładuje we Finlandy — ale na otwartym morzu, w zatoce fińskiej spotka się z okrętem cara Aleksandra. Co się tyczy politycznej strony zjazdowej sprawy, to prasa i opinia rosyjska zacięcie obstać przy tem, że toczą się teraz już rokowania o zawarcie ścisłego przymierza rosyjsko - niemiecko - angielskiego. Jednym ze symptomatów rokowań takich ma być świeży wyjazd do Londynu lorda Morrier, ambasadora angielskiego w Petersburgu. Polityczne koła petersburskie oddają się nadziejom, że ostateczne a pomyślne załatwienie sprawy bułgarskiej nastąpi już niezadługo.

We Wiedniu opinia i prasa poczyna się uspokajać i godzić z myślą, że tą razą Petersburg zyska pierwszeństwo nad Wiedniem we względach niemieckiego monarchy. Prasa wiedeńska kładzie nacisk na to, że choćby nawet podczas zjazdu miała zostać roztrząsana sprawa bułgarska — to Niemcy bez wiedzy i woli Austro-Węgier i tak nie będą mogli brać na siebie żadnych w tej mierze zobowiązań. — Wczorajszy peszteński „Nemzet“ drukuje półurzędową korespondencją z Wiednia, według której w tamtejszych wiarogodnych kołach nie ma najmniejszych obaw o rezultat petersburskiego zjazdu — ponieważ bez porozumienia się z wiedeńskim gabinetem żadne uchwały zapaść na nim nie mogą. Przeciwnie zjazd ten sprowadzić może tylko ułatwie-

nia ku ostatecznemu zgodzeniu pałących spraw międzynarodowych.

Jedną okoliczność wielkie przecieży budzi we Wiedniu niezadowolnienie. Oto prasa petersburska coraz mniej gwałtownie zadaje sobie w zakrywaniu antypatyj swych dla Austro-Węgier, które są przedmiotem codziennych jej a coraz to gwałtowniejszych zaczepek. Ton prasy petersburskiej nie budzi we Wiedniu ufności, aby Rosya chciała sprawę bułgarską rozwiązać rzeczywiście (jak to twierdzi petersburski korespondent do wiedeńskiej „Corres. de l'Est“) na drodze porozumienia z Wiedniem, Londynem i Rzymem; możnaby raczej posądzać ją o zakusy do rozwiązania sprawy tej przez jednostronne porozumienie z Berlinem.

Jako przedwstęp do wzajemnych grzeczności i ceremonii przyszłego zjazdu uważać można depeszę, którą wysłał z Warszawy wielki książę Włodzimierz do cesarza niemieckiego; w depeszy tej sławi książę świetny stan pułku warszawskiego, którego szefem jest cesarz Wilhelm, a którego przegląd odbył co dopiero wielki książę Włodzimierz. Na depeszę tę odpowiadał cesarz Wilhelm wczoraj telegramem, że doniesienie wielkiego księcia Włodzimierza bardzo go wzruszyło — że prosi, aby książę zechciał pozdrowić pułk, którego mundur cesarz od dawna już nosi, dumnym się z tego czując, że jest jego przelozonym.

Z innych spraw zagranicznej polityki na dzisiaj nie wiele mamy do zapisania.

„Paryżki „Temps“ donosi, że w dniu wczorajszym ukonstytuował się ostatecznie w Paryżu syndykat kanału Panamy, który ma stać się główną finansową dźwignią ryzykownego przedsięwzięcia pana Lessepsa. Syndykat ten utworzył ma znaczny depozyt rent francuskich dla zagwarantowania wypłaty wszystkich losów kuponów obligacyi kanału Panamy.

„Polit. Correspondent“ w ulatę wiedeński ambasador turecki Sadulla basza doręczył hr. Kalnokiemu tekst konwencji dotyczącej się neutralizowania kanału suezkiego. Bezpóśrednio potem otrzymał podobno hr. Kalnoky odośnie wiadomienia ze strony ambasadorów Francji i Anglii.

W parlamencie włoskim oświadczył p. Crispi w dniu wczorajszym, że wszelkie wieści o wybuchu cholery w kilku miejscowościach królestwa, a zwłaszcza Mesynie zupełnie są bezzasadne, a stan zdrowoty we Włoszech zupełnie jest zadowolniającym. — Prasa rzymska zapisuje wieści krążące po włoskiej stolicy — według których cesarz niemiecki Wilhelm podczas jesieni odwiedzić ma króla Humberta w Monza.

Pisaliśmy wczoraj już na tem samym miejscu o sprawie opieki nad holenderską następczynią tronu. Projekt do prawa opiekuńczego przedłożony przez rząd holenderski opiewa, że w razie śmierci króla królowa Emma sama jedna wyłącznie zostać ma opiekunką małoletniej księżniczki Oranii — dodana jej ma być tylko rada opiekuńcza, wybrana przez Izby kraju. Niewątpliwą jest rzeczą, że projekt ten rządowy jednogłośnie zostanie zatwierdzony.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych doniesień o rozwodzie serbskiej pary królewskiej zapisujemy tu jeszcze białogrodzka prywatną depeszę berlińskiego „Tageblattu“, według której białogrodzki metropolita Teodozjusz miał otrzymać od królowej Natalii z Wiesbadenu oświadczenie — że nigdy nie zgodzi się ona na rozwód żądany przez króla Milana.

W ostatniej chwili odbieramy jeszcze następujące depesze: Londyn, 6 lipca. Proces Odonella przeciw dziennikowi „Times“ o oszczerstwa zawarte w artykułach dziennika, dotyczących się morderstwa w dublińskim parku „Feniks“ — wczoraj został ukonczonym. Jury rozstrzygnęła sprawę na korzyść londyńskiego organu.

Paryż, 6 lipca. Minister finansów oświadczył w komisji budżetowej, że odliczenie stu milionów z budżetu nadzwyczajnego na dług wiszący stało się koniecznym środkiem zaradczym, nie podobno bowiem emitować trzy procentowej renty dla tak małego zadłużenia. Bez wątpienia niezadługo trzeba będzie zaciągnąć nową pożyczkę — ale chwila obecna nie jest jeszcze odpowiednią do takiej operacyi.

* W sprawie Banku ziemskiego ogłasza sekretaryat komitetu galicyjskiego dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu następujące wezwanie:

Ponieważ na dzień 13 lipca zwołane jest do Poznania walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku ziemskiego, a przed tym terminem jeszcze, w najbliższych dniach, odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu galicyjskiego we Lwowie, przeto podpisany sekretaryat tego komitetu ma zaszczyt prosić niniejszemi wszystkimi komitetami powiatowe i miejskie, które dotąd zamkniętych sprawozdań z czynności swoich nie nadesłały, by raczyły uczynić to w terminie jak najkrótszym.

K. Lange.

Kolonizacya.

Donoszą nam z Pleszewskiego, że pan Drogowski sprzedał nabyty przed dwoma laty od p. Czapskiego z Cerekwicy folwark Strzyżewko komisyi kolonizacyjnej. O ile nam wiadomo, to pana D. żadna konieczność do sprzedaży nie zlewała, jedynie chyba chęć zarobku. Czy może skłonił pana D. do niewytłomaczonego kroku tego przykład pana C. z Cerekwicy?

Bank ziemski.

Na dzień 13 b. m. zwołane zostało, jak się dowiadujemy, na żądanie kilku-nastu akcyonaryuszów nadzwyczajne walne zebranie Banku ziemskiego i to celem powzięcia ostatecznej walnej decyzji co do użycia zebranych dotąd funduszy.

Wiadomo, że pierwotnie uchwalono założyć Bank ziemski w wysokości 10 milionów kapitału zakładowego — sumę tę jednakże zmniejszono tymczasowo na 3 miliony. Tak było w zasadzie, de facto jednakże założono bank w wysokości 50,000 marek, i to celem uniknięcia wysokich kosztów założenia, oraz celem ułatwienia zapisu do rejestru handlowego, — następnie zaś podwyższono kwotę ową do brane być mają wów marek, które rozłożył, aż do 1 października 1000 marko-Do tego terminu wszystkie 1889 roku. być rozebrane, a przynajmniej w winny rata wplacona.

Mimo usilnych starań i zabiegów, — mimo poruszenia wszystkich sprężyn — ni-żadono pozyskać bodaj 1000 (tysiąca) akcyonaryuszów, kiedy ich powinno być 3 tysiące. Królestwo i kraj zabrany, gdzie ostatecznie pisać i działać public-żnie nie zakazano, nie dopisało prawie wcale, Galicya, mimo chwalebnych wy-żatków, mimo zapału okazanego na osta-tnim zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie, nie wniosła się po nad kilka set akcyi. Wielkopolska wśród utrapień, w jakich się znajduje na-żicie madojewem lożu położenia naszego — zrobiła swoje, — ale, niestety, tak mało mamy już dzisiaj pośród siebie fundu-szu na bankierów, mających ratować ziemię polską, że niepodobniostwem jest nawet marzyć o tem, abyśmy mogli wznieść o własnych siłach instytucyę, któraby jaką taką zapórę stawić była zdolna potężnej kolubrynie 100 milionowej.

Ludziłymi się nadzieją, że zebrawszy z łatwością trzymilionowy kapitał, choć-żakie 20,000 morgów polskiej ziemi ura-żujemy — a ta nadzieja pozostała gdzieś w górnych sferach idealnych zapatrywań, żądaj żrządką już tylko zstępuje na naszą wielkopolską ziemię.

Mielimy to przekonanie, że z mniej-szą sumą możnaby się ostatecznie zabrać do czynu, i za pomocą parcelacyi, tego magicznego słowa, które przed rokiem wszystkich ogarnęło umysły, nabyte wło-żści dzielić pomiędzy mniejszych naby-żwców, za wplacone raty kupować dalsze tysiące morgów polskiej ziemi, ratując je w ten sposób od gotowej zawsze na ich pochłonięcie komisji kolonizacyjnej.

I tutaj przekonałiśmy się, że pomię-żdy planem a jego wykonaniem wielka leży przestrzeń, którą nie zawsze się udaje przebyć, choćby śmiało przedsię-żbiory.

Parcelacya, chociaż to pojęcie u nas od lat wielu nie było obcym, wpro-żadził na wielką skalę w czyn rząd pruski — mając obrzymie do tego środki, wielki aparat urzędniczy, łatwość przeprowadzenia swych zamysłów, a prze-żdewszystkiemi nie krepowany żadnemi przepisami policyjnymi ani administra-żyjnymi.

Myśmy od razu zrozumieli, że w da-żnych warunkach naszego bytu społeczne-żgo parcelacya przedstawia najczystszy zakres działania. Parcelują w Królestwie Polskiem sami właściciele większe posia-

Dietza o 14 lat, dla żony jego o siedem lat, a dla Appla o osiem lat domu karnego i utratę praw honorowych. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gospodarczego zakomunikowano, że wystawa higieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza urządzona zostanie w salach szkoły realnej, a posiedzenia sekcyjne odbywać się będą w sąsiednim gmachu gimnazjum Franciszka Józefa. Dla studentów wydziału medycznego w Krakowie zarezerwowano 30 kart uczestnictwa po cenie niższej. Bankiet odbędzie się w sali „Sokoła”. — Wydział Lwowski Koła literackiego zawiadomił wydział gospodarczy zjazdu, że ofiaruje za całą gotowością lokal swój w gmachu skarbkowskim na towarzyskie zebranie dla uczestników zjazdu przyrodników. — Prof. Weigel przedłożył bardzo starannie ułożony przewodnik dla uczestników wycieczki na Czarnohorę, która odbędzie się pod jego kierownictwem. Przewodnik ten wyszedł już nakładem prof. Weigla, który ofiarował go bezinteresownie dla członków zjazdu. Przewodnik po Lwowie i przewodnik wycieczkowy pojawi się w tych dniach. — Biuro zjazdu fungować będzie od 5 lipca w hotelu Warszawskim — wszelkich informacji będzie można tam zasięgnąć. Będzie ono połączone telefonem, który urządził tam bezinteresownie p. Bardach, dyrektor zakładu telefonów.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 6 lipca

Doniesienia urzędowe. Nadleśniczy Liebeneciner w Oliwie przeniesiony został na leśnictwo w Karsku w obwodzie rejencji frankfurtskiej n. O.

Najprzew. ks. Arcybiskup bawił przez poniedziałek i wtorek w Gostyniu. We wtorek zwiedził klasztor Filipinów, gdzie odprawił mszę św. Przy wjeździe do klasztoru przywitani ks. Arcybiskupa ks. proboszcz Górski, ks. dziekan Krygier i ks. Kurowski. We wtorek wieczorem powrócił ks. Arcybiskup do Poznania.

W kościele św. Marcina w dniu jutrzejszym o godzinie 10 odbędzie się na intencję tutejszych dzieci szkolnych, wyjeżdżających dla pokrzepienia sił na świeże powietrze, oraz intencję dobrodziejek i dobroczyńców, którzy tworzą jeść i siebie w gościnie, których niektórzy, rządzą się na salę wa boże troszczyć się o skieję ulicy, gdzie dają władzę polityczną wyania się podczas gi i odwodzą ją o sw. wyjeżdżają wszystkie dzieci w niedzielę dnia 8 b. m.

Wystawa obrazów w teatrze polskim otwarta codziennie od godziny 11 do 6 po południu.

Obraz H. Siemiradzkiego „Chopin u ks. Radziwiłła” pozostaje tylko do poniedziałku. Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla dzieci 10 fen.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na dziś po południu godzinie 4.

Donosiliśmy przedwczoraj, że rejencya wrocławska ogłosiła konkurs na 32 posad nauczycielskich w obwodzie rejencyi bydgoskiej. Pisma niemieckie usiłują obecnie rzecz tę przedstawić tak, jakoby brak ten nauczycieli w naszej dzielnicy był przypadkowym. Tymczasem wiadomo, że tak nie jest. Jest to wyłącznie

wiem, gotując się pod Smoleńsk, już w Krasnem obozem leży...

— Wiem ja o tym najlepiej — przerwał Tukało — i właśnie dla tego tam jadę, bo mi będzie łatwiej zanku birzańskiego dobrać.

Bogusław spojrział zdumiony i prawie się roześmiał.

— Jako? waćpan chesz do zamku szturmować? — spytał.

— Gdybym miał kompanią większą — odparł pan Baltazar — to i na to bym się ważył. Ale zebrałem jeno kilku takich junaków, którzy wraz zemną na to niebezpieczne przedsięwzięcie się puszczają, aby krew szlachecką ratować, jeśli nie szturmem, to choćby podstępem. Kasztelan śmiał i widać było z swarzy, jako nie rozumiał.

— Aprzećże waść, mości kasztelanu — zawołał Tukało — musiałeś słyszeć, bo to na Litwie głośno gadają, jako książę hetman dworzana swego a polnego szlachcica w podziemiach zamkowych więzi. Przyjacieli do mój; ale choćby nim i nie był, to przecie obowiązkiem każdego, który się znamieniem swym szczyt, ratować sobie równego szlachcica i nie dać go na poh.ńbienie i niewolę... Goraz mniej u nas pamiętają o tym — wołał pan Baltazar, unosząc się i bijąc w stół pięścią — że rycerstwo to jakby zakon jest, w którym jeden ruzgiem bratem, a głowę zań oddać powinien! Ale Tukało, mości kasztelanu, tém pamięta i Wodźbunowi zgnię w raziwiłłowskiemu lochu nie da, choćby mu łowia nalożył przyszłość...

W tym momencie zdało się panu Tukałemu, jakoby ów pątnik, który na lawie

wyłymem dalszych zachcianek germanizacyjnych. Ze u nas mało się znajduje aspirantów nauczycielkich, to wobec utrudnień w seminariach, wobec translokacji Polaków w dalekie strony, jest następstwem zupełnie naturalnym, nikt bowiem nie chce być wyrwany ze stonoboków rodzinnych i przenieść się w zupełnie obcej strony, częstokroć w okolice protestenckie.

Z mieszkań wspólnych w szkole przy ulicy Wrocławskiej wyniosły się przedwczoraj ponownie 4 rodziny liczące 18 osób.

Wykaz posad wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzyć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

Czempin. W środę w południe około godziny 11 1/2 szalała ponad miastem naszym burza, podczas której uderzył piorun w dom p. Iwaszkiewicza, a spuściwszy się po ścianie do izby, zapalił znajdujące się tamże sprzęty. Zład przeniósł się do sąsiedniej kamienicy p. Höpnera, zerwał zegar ze ściany i uszkodził mnóstwo rzeczy i sprzętów.

Majątek Chudziec ma być sprzedany dnia 8 września przez subhastę w Srodzie. Majątek ten należał do p. Białkowskiej i obejmuje 1100 morg, a kupił go przed dwoma laty p. Seidel z Bodzewa, również na subhastę. Majątek Rudy, obejmujący 318 hekt., własność p. A. Tuchołki, podany na subhastę i sprzedany będzie we Wrześni w biurze sądownym dnia 28 sierpnia r. b.

Oborniki. Towarzystwo Przemysłowe w Obornikach urządziło w niedzielę dnia 8 b. m. w lasku Żaliewe (majątkoś p. Turno) zabawę, na którą wszystkich żyjących Towarzystwu zaprasza Zarząd.

Teatr polski w Gostyniu. W sobotę komedyja Z. Przybylskiego „Państwo Waackowe”. W niedzielę komedyja Kamińskiego „Staro-wiecznyca i postępcy czasu”.

Następnie wyjeżdża Towarzystwo do Sromu. **Strzelno.** Uroczystość poświęcenia nowej chorągwi Towarzystwa Przemysłowców w Strzelnie odbyła się na dniu 2 lipca r. b. w następującym porządku: Około godziny ósmej z rana w obecności licznie zgromadzonych członków tutejszego Towarzystwa, obywateli miejskich i ziemskich powitał prezes, p. Fr. Wegner piękna i treściwą mową przybyłych delegatów Towarzystwa Przemysłowców z Inowrocławia, Pakości i Gniewkowa, dziękując im serdecznie za złożone dowody łączności i miłości bratniej, a przedewszystkiem Towarzystwu gniewowskiemu, które nie zważając na słotę i pięcimiłową podróży, jako korporacja z chorągwią przyczyniło się do uświetnienia tej uroczystości. O godzinie 9 z rana wszyscy zgromadzeni w wzorowym porządku z chorągiewami i kapelą udali się na mszę św., odprawioną na intencję Towarzystwa Przemysłowców w Strzelnie. Po skończeniu nabożeństwa, Wielmożny ksiądz Kittel, proboszcz ze Stodół czeremialnie poświęcił chorągiew. W swój pięknej i każdemu do serca traflającej mowie, poczynając się od słów:

„Boga dzieci, Boga trzeba Kto chce syt być swego chleba,”

unaocnił czoigodny kapłan obecnym te błogie owoce, jakie wydają w ogóle towarzystwa oparte na bogobojności, miłości bratniej i prawdziwej zgodzie chrześcijańskiej, życząc towarzystwu jak najlepszego rozwoju. Po odpiewaniu na dziedzińcu kościelnym „Kiedy ranne wstają zorze,” cały pochód składający się z 60 członków i żyjących Towarz. obywateli przy dźwięku kapeli udał się do lokalu Towarzystwa. Z powodu niepogody, musiano wymarsz do lasu zaniechać a natomiast udać się na salon pana Mehliasa, gdzie około godziny piątej po południu rozpoczęły się tańce polonezem.

Wóród uczy pierwszy z toastów na cześć delegatów i gości w krótkich ale treściwych słowach wznosił prezes Towarzystwa, p. Fr.

sprocywał, poruszył się żywo. Pan Baltazar wnet się obejrzał, ale nieznamy leżał skulony, jak pierwej, bez ruchu.

— Pięknie to bardzo — przemówił Bogusław — ale pomnij waść, że najazd taki...

— Wolno Radziwiłłowi — wrzasnął Tukało już zgła gniewny — wziął szlachcica, to niechże szlachcicowi wolno będzie Radziwiłła najechać!

— Miód z waszmości gada — przerwał Bogusław — powstając i chcąc już ową rozmowę zakończyć — pora też na spoczynek...

Tukało spojrział na strojną, piękną postać kasztelanica, chciał odrzec coś zaraz, ale się strzymał, głową kręcił, wasy dłonią obtarł, a wreszcie rzekł:

— Nie miód ze mnie gada, jeno głupia szczerłość... Przecie winienbym był wiedzieć, jako Stuzka nie za Tukała lub Wodźbunem, jeno za Radziwiłłem stanie, i milczeć. Rozumiem wszakże i konkluduję, iż do Birz o tém wiadomości nie poszlecie, mości kasztelanu...

Słuzka się uśmiechnął.

— Nie poszle — rzekł — ile że wiem, jako nie uczynicie tego, coście mówili... Zreszta, jeżeli istotnie książę hetman szlachcica więzi, to lepij...

— Wiem, wiem — przerwał Tukało — co lepij!... już mi to niejedn gadał: prosie, interwencyi szukać! Ano, próbowałem i tego; królewic Kazimierz przyrzekł mi, iż poselstwo wyprawi do księcia Krzysztofa, lecz ja cale nie wierzę, aby to skutek jaki miało...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wegner. Następnie p. dr. Cieśliewicz w pięknej i dość długim przemówieniu do przemysłowców i ich przyjaciół, zachęcał do mroźczej i wytrwałej pracy na polu oświaty i przemysłu, przez co pomimo tak smutnych dla nas czasów, możemy sobie zapewnić egzystencją języka ojczystego, wiary świętej, historyi i tradycyi przodków naszych, tego najdroższego klejnotu narodu naszego. Dalej zachęcał do zakładania kas oszczędności, w których każdy groź w domu bez użytku leżący składać każdy powinien, przez co podnieść możemy nasz byt materialny, przytaczając za przykład Czechów, Francuzów, Niemców i t. p. narody, którzy przez drobne oszczędności wielkimi kapitałami na korzyść społeczeństwa pracują, i w końcu wznosił toast na cześć Towarzystwa Przemysłowego w Strzelnie. Prezes p. Fr. Wegner dziękując za tak serdeczną żywołność ku Towarzystwu, wznosił zdrowie mówny, przycząc w całej sali z pełnych piersi zabrzmiało jednogłośnie trzykrotnie „Niech żyje dr. Cieśliewicz!” Nie zapomniano także o Kurdeszu Przemysłowym, którego w 150 egzemplarzach dwóch członków Towarzystwa na pamiątkę zabawy bawięcym się rozdano. Przy pożegnaniu Towarzystwa Przemysłowego z Gniewkowem mowę pożegnalną wygłosił p. mecenas Kwiciniński ze Strzelna, poczem przy ogłosie „Niech żyje Tow. Przemysłowe w Gniewkowie!” i marszu narodowym odprowadzono delegacyę wraz z ich chorągwią do czekających na powózek.

Pan Grafstein, dziedzic Witkowa, nie tylko jako członek honorowy, ale jako prawdziwy przyjaciel Przemysłowców wniósł zdrowie prezesa p. Fr. Wagnera Towarzystwa Przem. i obecnych delegacyi. Pan K. Żabowski z Kościęszk wniósł zdrowie Polek, które najwięcej uprzyjemniły naszą zabawę. P. Andrzej Zmudowicz (przemysłowiec) wniósł toast na cześć pani Sepowskiej, wykonawczy ulosy chorągwi, wykazując przytóm, że przez szerzyszenia, poznawanie się nawzajem, oraz w małych miastach naszej dzielnicy znajdujemy ludzi zdolnych do wykonania prac artystycznych.

Pan Janicki, delegat Towarz. Przemysłowego z Inowrocławia dziękował za miłe przyjęcie, wnosząc zdrowie Towarz. Przemysłowego w Strzelnie. Pomimo niepogody przekładzającej wycieczce do lasu, bawiono się ochozo do godziny 3 rano.

Strzelno. Weterynarzem powiatu strzełńskiego mianowany został weterynar dawniejszego powiatu inowrocławskiego Strecker.

Kynia. W nocy z 1 na 2 b. m. zamordował w Dobieszewku stróż Pawlak robotnika Gustawa Blecha. Aresztowany Pawlak przyznał się do winy. Miał on już od dawna do Blecha złość, a gdy w niedzielę przy chrycznani w domu robotnika Lühma poczył z antagonistą swym sprzeczke, wyrzucono go za drzwi. Ta zniewaga oburzyła jeszcze bardziej Pawłaka. W nocy więc, gdy Blech krótko po północy szedł do stajni dla odpażenia koni — miał bowiem w poniedziałek rano wyjechać — napadł Pawlak na niego i uderzył go z nienacka widłami w głowę, że nieszczęśliwy natychmiast upadł. Poznamiętniony Pawlak nie porzestał atoli na tém, — poczył on swoją ofiarę dalej obkładać, dopóki ducha nie wyzionęła. Aby zaś wszelkie ślady swego zbrodni zatrzeć, zawołał swego 18-letniego syna i zawłókł pospola z nim zwłoki Blecha na pole w żyto, usuwając nadto za pomocą łopaty wszelkie ślady krwi. Prócz pomocy aresztowano również jego syna.

Za dwudziestomarkówki z portretem cesarza Fryderyka płać obecnie w Berlinie już 23 marek. Pieniądze to skupują przeważnie numizmatcy.

Druk perski czoionkami łacińskimi. Ważną wiadomość podaje korespondent „Gaz. Warsz.” z Petersburga. Tamejsza Akademia Nauk mianowicie otrzymała temi czasy i ma ogłosić drukiem wielkiej doniosłości praktycznej rekopis perski. Za zgodą szacha Nasr-ed-Dina, chan Mirza-Riza ułożył wypisy z dzieł perskich i równoległe też same wyjątki podał w oryginale, zastósowawszy transkrypcyę łacińską. Jeżeli abecadło perskie,

z głosek łacińskich ułożone przez Mirza-Rize, okaże się praktycznym, niezmienne ułatwionem będzie studyowanie języków wschodnich, ponieważ te same dźwięki, co w języku perskim, znajdują się w językach arabskim i perskim, a nauczanie się abecadła wschodniego, przy mnogosci linijek i kropek, nastreżca sporo trudności. Cywilizowanie Wschodu powinno się zaczynać od abecadła.

Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 7go lipca św. Klauzysza m.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 47. Zachód o godzinie 8 minut 21.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Konkurs na sztukę ludową ogłasza p. Walery Rzewuski, obywatel miasta Krakowa, aby uzczić pamięć zasłużonego pisarza ludowego Władysława Ludwika Ancezyca, i wyznacza nagrodę 225 złr. za najlepszą sztukę ludową, wystarczającą do zapelnienia całego wieczoru w teatrze (najmniej 3-aktową). Pierwszeństwo będą miały sztuki patryotyczne i historyczne, szczególniej z okresu ostatnich stu lat. Komitet sędziów ze sztuk nadesłanych wybierze dwie, które uzna za najlepsze i odda je pod sąd opinii publicznej, wystawiając na scenie krakowskiej. Dyrekcya teatru krakowskiego wystawi obie sztuki w 2 następujących po sobie niedzielach, a publiczność wyda za pomocą kartek wkładanych do puszek wyrok, którą z dwóch sztuk uważa za lepszą, kwalifikującą się do nagrody. W razie równości lub małej różnicy głosów, sędziowie konkursowi rozstrzygną, której z dwu sztuk ma być przyznana nagroda. Termin nadsyłania sztuk naznaczony do 1 stycznia 1889 r. Na sędziów zostali powołani pp.: Asnyk Adam, Bałucki Michał, Bliżniński Józef, Belickowski Adam, Kleczkowski Antoni, Lubicz Apollo i Sarnecki Zygmunt. Sztuki należy przesyłać do księgarń Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Domu polskiego, pisma bratrstwicznego i naukowego wyszedł z druku nr. 19 i zawiera: Willa Erlich, powieść z Ossip Schubina, z języka niemieckiego tłumaczyła A. (ciąg dalszy). — W smutku (wiersz) K. (ciąg dalszy). — Wyspa Gotland, obrazek z podróży, ułożył hr. Wawrzyniec Benzeltjerna-Engeström (ciąg dalszy). — Listy Narocy Zmichowskiej do Bibiany Moraczewskiej. — Woltjerka, komedia w jednym akcie przez Emila Pohl'a (ciąg dalszy). — Krytyczny pogląd na sztuczne pożytki dla niemowląt i dzieci, napisał dr. Józef Koszński (ciąg dalszy). — Wierszy bieżących.

Wieczorów Rodzinnych, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 26 wyszedł z druku i zawiera: Roślina karykaturalna (z drzew). — Wspomnienia z wakacyi, spisała Br. Kuczyńska (ciąg dalszy). — Rozstrągnięcie w szkole wiersz przez M. Zielińską (z drzew). — Zbiór legend i podań dawnych przez M—a (dokończenie). — Konkurs robót. — Konkurs wakacyjny dla chłopców. — Gwiazda Sudanu, przygodny podróznik w Afryce środkowej (ciąg dalszy). — Gra w homonimy. — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Sen Helenki, wiersz przez Gabryelę Jasińską (z drzew). — Litościwe pawie. — Opowiadania mamy przez Z. Bukowiecką. — Lalka, opowiedziała Anna Z. — Łamigłówka i rozwiązanie szarady. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Branka liwowska, opowiadanie z dawnych czasów przez Michałinę Zielińską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANOUSKI. X. Wesołowski proboszcz z Murzynowa, X. Nowak proboszcz z Ciążyna, X. Grodzki proboszcz z Lechliwa, X. Chrustowicz proboszcz z Miejskiej Górki, X. Zawadzki z Bukownicy, X. Prałat Hebanowski ze Lwó-

Bilans miesięczny Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania Spółki zapisanej.

z dnia 30 czerwca 1888.

Numer.	Pollo.	Rachunek.	Brutto		Saldo	
			Debet.	Credit.	Debet.	Credit.
1	Rach.	Kasy	2262033,20	2256800,36	5232,84	—
2	"	Weksli	2448695,10	1341737,58	1106957,52	—
3	"	Papierów publicznych	189949,80	124980,90	64968,90	—
4	"	Ruchomości	1738,46	—	1738,46	—
5	"	Kosztów procesowych	326,78	281,45	—	45,33
6	"	Składek	7000,45	126224,26	—	119223,81
7	"	Depozytów	171150,51	1059160,94	—	888010,43
8	"	Lombardu	193400,00	226300,00	—	32900,00
9	"	Bieżący	185499,70	263584,56	—	78084,86
10	"	Funduszu na pokrycie wątpliwych pretensyj	128,55	25450,65	—	25322,10
11	Fundusz rezerwowy	—	—	101630,34	—	101630,34
12	Rach.	Wstępny	—	295,00	—	295,00
13	"	Dywidendy	3388,60	7532,00	—	4143,40
14	"	Dyskonta od weksli	—	33652,16	—	33652,16
15	"	Procentów od depozyt.	17215,50	16061,25	1154,25	—
16	"	Administracyi	7488,30	—	7488,30	—
17	"	Udziału Banku Związku	1250,00	—	1250,00	—
18	"	Nieruchomości	155000,00	—	155000,00	—
19	"	Adminstr. Nieruchom.	1143,35	1762,10	—	618,75
20	"	Nakładów na Nieruchom.	2675,25	—	2675,25	—
21	"	Hipotek	60000,00	123000,00	—	63000,00
22	"	Efektów	6000,00	—	6000,00	—
23	"	Kaucyj	—	6000,00	—	6000,00
24	"	Zaliczek	1270,00	900,00	370,00	—
Summa			5715353,55	5715353,55	1352880,85	1352880,85

wka, pani Chrołowska z Ulanowa, hr. Grudziński z Drązgowa, Waliszewski z Parzyża, pani hr. Tyszkiewicz z Sielca, Praefke z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Piątkowski ze Skoków, Brukwicki z Modrzewa, Zakrzewski z Berlina, Bielewicz z Leszna, Smolke z Warszawy, Sudziński z Torunia, Koch z Wrocławia, Parowicz z familij z Jaraczewa.

Stan powietrza.

Dnia 5 lipca 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghamore ..	746	Pld.Pld.W.2	zaczem.	13
Aberdeen ..	750	Pld.	2zaczem.	9
Christiansund ..	748	Pld.Z.	4deszcz.	10
Kopenhaga ..	750	Pld.	2deszcz.	15
Sztokholm ..	752	W.Pld.W.2	2pochmurno	18
Haparanda ..	757	Pld.	1pogodne	16
Petersburg ..	757	W.Pld.W.1	1zaczem.	16
Moskwa ..	749	Pld.Pld.W.1	1półzaczem.	18
Kork, Queenst. Brest ..	747	Z.Pld.Z.	3pogodne	14
Helder ..	749	Pld.Pld.Z	1zaczem.	15
Sylt ..	749	Pld.Z.	2zaczem.	15
Hamburg ..	750	Pld.	2pochmurno	16
Swinemünde ..	752	Pld.Pld.Z.	1pochmurno	16
Nentfahwasser ..	753	Pld.W.	1półzaczem.	19
Klajpeda ..	754	Pld.	2półzaczem.	18
Paryż ..	750	Pld.Pld.Z.	1pochmurno	15
Monaster ..	752	Pld.Z.	2pochmurno	14
Karlsruhe ..	752	Pld.Z.	1zaczem.	15
Wiesbaden ..	752	Pld.Z.	1zaczem.	15
Manheim ..	753	Pld.W.	2zaczem.	15
Kamienica ..	753	Pld.Z.	2pochmurno	16
Berlin ..	752	Pld.Z.	3pochmurno	17
Wiedeń ..	757	Z.	1półzaczem.	16
Wrocław ..	755	Pld.Pld.Z.	4zaczem.	17

Skala siły wiatru: 1 — lekki powiew 2 — mały, 3 — słaby, 4 — umiarkowany, 5 — ostry, 6 — silny, 7 — mroźny, 8 — burliwy 9 — burza, 10 — silna burza, 11 — gwałtowna burza, 12 — orkan.

Objaśnienie: Pld. = północ, Pld. = południe W. = wschód, Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza: Cisnienie jest prawie ponad całą Europą niższe. Najniższy stan barometru, poniżej 75 mm. leży w okolicy obejmującej zachodnią Skandynawię, morze północne i wyspy brytańskie, oraz ponad Wielką Rosyą. Tylko ponad morzem białem przekracza ciśnienie 761 mm. Ponad Europą centralną jest — zmniejszenie zmienne przy słabych wiatrach, przeważnie z Pld. Temperatura o mało co się od wczoraj zmieniła. W Niemczech spadła wczoraj cokolwiek temperatura, we wschodnich częściach miejscami były nawet burze. Główne obłoki idą ponad Niemcami północnymi z Pld. z Pld.Z.

Spektroskop meteorologiczne w Poznaniu. w lipcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
5. Pop. 2	747,2	Pld.Z. orz.	pochm. 1)	+23,8
5. Wie. 9	746,4	Pld.W. lek.	pochm. 2)	+23,5
6. Ran. 7	748,4	Pld.Z. orz.	zaczem. 3)	+23,7

1) Przed i po południu deszcz. 2) Nocą deszcz i białakowica w dali. 3) minimum ciepła + 24,4 Cel. minimum ciepła + 13,1 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.” jak następuje:

Częstokroć pochmurno i ponurzenie w deszczom, chwilami pogoda i jasno przy małym zmniejszeniu temperatury i słabych lub umiarkowanych wiatrach.

(Nadesłano)

Uwaga dla palaczy! Kto pragnie mieć dobre papiery i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN” J. F. J. Komen-dzińskiego w Dreźnie. (1838)

Amatorzy i mawcy papierobu.

Telegram giełdowy

Berlin, 6 lipca 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia 5

Penzenica wyżej. na lipiec-sierpień 166 75 168 50 na wrzesień-październik 167 50 168 50

Żyto stałej. na lipiec-sierpień 126 75 127 — na wrzesień-październik 129 75 130 25 na październik-listopad 131 55 132 25

Olej rzep. stałe. na lipiec-sierpień 46 — 46 — na wrzesień-październik 46 — 45 90

Okowita osłab. opodatkowana. w miejscu 97 50 — na lipiec 33 10 33 40 na lipiec-sierpie

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Rosyjska pożyczka premiiwa z r. 1864. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 13 lipca...

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000/0. Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejscu bez beczki 50 m. opodatk. 40,90 mk. 70 m. opodatk. 31,00 m.

Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 6 lipca 1888.

Table with columns: Przedmiot, TOWAR, W. Rows include Pszen. (najw. za 100 kl.), Żyto, Jęczm., Owies.

Wrocław, 5 lipca 1888.

Żyto (za 1000 fan.) cicho. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk. na lipiec 120,— żąd., lipiec-sierpień 120,— żąd., wrzesień-październik 127,00 z., październik-listopad 130 z., listopad-grudzień 132,— żąd.

Postanowienia. Za 100 kilogramów ciężki, średni, lekki towar. Wyszczególnienie cen w mieście Wrocławiu.

Jęczmień nom. do browarów 100-110 m wielki i mały 95-100 mrk. Owies nom. w miejscu żąd. 114 do 140 według jakości...

Szczecin, 5 lipca. Pszenica m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu 169-167 plac. lipiec 167,— nom. lipiec-sierpień 167,— nom. wrzesień-październik 169,00 plac.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 114 do 140 według jakości, na miesiąc biejący plac. 116,50, żąd. —, na lipiec-sierpień plac. 116,50, na sierpień-wrzesień plac. 117,25-117, na październik-listopad plac. 117,75, na listopad-grudzień plac. 118,50.

Hamburg, 5 lipca. Okowita bez int. za lipiec 21 żąd., lipiec-sierpień 21 3/4 żąd., wrzesień-październik 21 3/4 żąd., Kawa goodaverage Santos za lipiec 66 1/4 za sierpień 61 1/4, za wrzesień 59,—, za grudzień 54 1/2.

Poznań, 6 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —) Stan powietrza: pogoda. Żyto: stałe. Wypowiedziano —, sierpień 113,50, wrzesień-październik 116,—.

Table with columns: TOWAR, piękny, średni, pośledni. Rows include Pszenica nowa, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch wrzący, Kartofle, Żubin złoty, Rzepik zimowy.

(Sprawozdanie urzędowe). Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana —, mrk., za lipiec 112,— mrk., wrzesień-październik 116,— mrk.

KARTKI do Bierzowania. Drukarnia Kuryera Pozn.

Przyjmuję chorych od godziny 10-12 przed południem i od godziny 3-5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godziny 1/2 9-10. (1934) Dr. W. Stan, b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu.

Superfosfaty oraz mąkę z żużli Thomasa. W pył mieloną (75% Feinmehl) z fabryki „Union“ w Szczecinie pod nader korzystnymi warunkami polecają.

Jasiński i Ołyński, Poznań.

Advertisement for J. & T. Kamiński, featuring various fabrics and goods. Text: Jedyny polski skład bławatny. Perkaliki — Nesle — Zefiry, Materye wełniane na suknie, Firanki — Koberce, MATERYE NA MEBLE, Płótna i stołowa, Płócienna na poscielę, szrytyngi i walisy, Koldry watowane od 4 1/2 Mk., Plusze, jedwabie i aksamity, Bielizne męzka, kredawaty i parosole.

Pasy do maszyn artykuły gumowe.

Advertisement for Orłowski i Sp. featuring various rubber and fabric goods. Text: WORKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO. Nieprzemakalne płacnty, derki na konie. Poznań, Wilhelmska ulica 21.

Listy zastawne W. Ks. Pozn.

wylosowane w dniach 23, 24 i 25 czerwca 1888, wypowiedziane na dzień 2 stycznia 1889.

Table of mortgage lists (Listy zastawne) with columns for serial numbers and amounts. Includes sub-sections for 'Serya VII. à 500 tal. resp. 1500 mrk.' and 'Bydgoszcz, 5 lipca'.

Ogłoszenie!

W Kozłowie pod Bukiem ma jeszcze w tym roku stanąć budynek szkoły katolickiej. Celem wydania robót budowlanych etc. odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10 przed południem...

Advertisement for Superfosfaty NAWOZY SZTUCZNE. W wszelkiej możliwej kompozycji, mąkę z żużli Thomasa mialko melona, mąkę z kości parzonych, karnit i wszelkie sole potasowe.

Advertisement for Dr. Roman May, Fabryka chemiczna w Poznaniu. Piwo jałowcowe z browaru Franciszka Gruszczyńskiego.

Advertisement for Gzerwona Apteka w Poznaniu. Eucalyptus-esencją do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Advertisement for Pisarz gosp. 3 lata praktyki w wzorowych gospodarstwach, obeznany z rozmaitem prowadzeniem ksiąg...

Advertisement for Urzędnik gosp. z chlubnymi świad., poszukuje posady pod zarząd przynęca lub na probostwo od 1 lipca b. r.

Advertisement for Ogrodnik kawaler, lat 29, posiadający chlub. świadectwa, który pracował w Bernie i Poczdamie...

Advertisement for Zgubiono bransoletkę z prawdziwych korali oprawionych w złoto w drodze ze Starego Rynku na ulicę Nową.